

# Psycholog żłobkowy

## – zawód konieczny, czy zbędny?



Fundacja Edukacji Europejskiej

Fundacja Edukacji Europejskiej w Wałbrzychu od 2012 roku zajmuje się tworzeniem nowych miejsc żłobkowych. W przeciągu tych 8 lat wspólnie z samorządami uruchomiliśmy łącznie 10 nowych żłobków, w tym: 6 w Wałbrzychu, 2 w Strzegomiu, 1 w Jedlinie - Zdroju oraz 1 w Świdnicy. W ten sposób powstało 561 nowych miejsc.

W każdej z tych placówek, oprócz podstawowej opieki nad dziećmi w wieku do 3 lat, oferowane jest również wsparcie psychologiczne. Już od narodzin ważna jest wczesna profilaktyka i uważna obserwacja małego dziecka. Dzięki pracy specjalistów w naszych placówkach rodzice mają dostęp do bezpłatnych konsultacji i profesjonalnego wsparcia. O tym jaką rolę pełni w żłobku psycholog dziecięcy dzisiaj opowie Wam Magdalena Kruszyńska.

Praca w żłobku jest wymagającym, ale i przyjemnym zajęciem. Z jednej strony, ciąży na tej profesji duża odpowiedzialność, natomiast z drugiej strony czas spędzony na zajęciach indywidualnych lub grupowych z najmłodszymi przedstawicielami naszego społeczeństwa jest bardzo interesujący i uczący. Przede wszystkim jednak, praca ta jest bez wątpienia niezbędna.

### Dlaczego?

W pierwszych trzech latach życia w organizmie ludzkim oraz psychice, zachodzi bardzo dużo zmian jakościowych i ilościowych, a zmiany te kształtują dziecko i decydują w dużej mierze o jego funkcjonowaniu w przyszłości. Maluszek doświadcza pierwszego kontaktu z otaczającym go światem i tworzy podwaliny do budowania wszelkich kompetencji. Wszystko czego doświadczy w pierwszych latach swojego bycia, odciska wyraźne piętno na dalszym życiu, dlatego ten okres jest tak istotny i dlatego niezwykle ważnym jest, aby przebiegał on prawidłowo.

### Tylko co to oznacza prawidłowo?

Prawidłowo oznacza, że dziecko ma możliwość rozwoju w zakresie motoryki większej i mniejszej, funkcji poznawczych, komunikacji, funkcjonowania społeczno-emocjonalnego oraz samoobsługi. Czyli w



zasadzie we wszystkich obszarach, które będą mu potrzebne do samodzielnego życia w społeczeństwie.

### A dlaczego jest to tak istotne?

Czasami zdarza się, że dziecko opuszcza jakiś etap rozwoju ruchu. Na przykład pomija etap raczkowania lub nieosiąga wystarczającej sprawności w zakresie pełzania. Robi to „po swojemu”, albo od razu zaczyna chodzić, więc rodzice przestają się tym przejmować. Nic bardziej mylnego! Pominięcie tak ważnego etapu w rozwoju dziecka, jak przykładowe raczkowanie, może oznaczać nieprawidłowości w rozwoju mózgu, czy też połączeń pomiędzy jego dwiema półkulami (tak zwanej lateralizacji), a w konsekwencji możliwe problemy w rozwoju nie tylko motoryki mniejszej, refleksu, czy koordynacji ciała, ale także problemy z pamięcią, wyobraźnią przestrzenną, nauką mowy, czy też czytania i pisania (czyli z rozwojem funkcji poznawczych, umysłowych).

Zdarza się, że małe, niepozorne zmiany, czy objawy, które jako rodzice łatwo zignorujemy, mogą się okazać znamienne w przyszłym życiu dziecka. Natomiast im dziecko jest starsze, tym terapia jest trudniejsza i w wielu przypadkach coraz mniej efektywna. Dzieje się to dlatego, że pozornie małe zaburzenie w jednym obszarze, może pociągać za sobą inne trudności rozwojowe, a one w konsekwencji się na-

warstwiają i mogą prowadzić do poważnych już problemów rozwojowych, czy w funkcjonowaniu młodego człowieka. Wiele z tych problemów wychodzi dopiero w szkole, nawet w klasach 4-8, gdy dziecko ma coraz więcej obowiązków i wymagana jest od niego coraz większa doza samodzielności. Mówimy wtedy o dysleksji, trudnościach w koncentracji uwagi, czy też zaburzeniach zachowania. Mało kto będzie pamiętał, że dany chłopiec we wczesnym dzieciństwie miał niewielkie problemy w rozwoju ruchowym i mało kto będzie to rehabilitował. A nawet jeśli to zrobi, bo nieprawidłowości w tym zakresie będą ewidentne, to będzie już na tyle późno, że może już nie udać się uzyskać pełni skuteczności terapii. Nie ma się też co łudzić, że chłopiec wyrośnie z tego, albo że większa doza dyscypliny coś zdziała. Odrzucanie niezbędnej terapii sprawi tylko, że problemy rozwojowe i emocjonalne będą się tylko nasilać. Niekoniecznie też pomoże wzmocniona dyscyplina, ponieważ powyższe trudności mogą wynikać nie tyle z niechęci, czy złej woli dziecka, a z jego NIEUMIĘJĘTNOŚCI. Żeby przezwyciężyć te nieumiejętności, należy dziecko wspomóc przez pracę z odpowiednimi specjalistami.

Oczywiście cały czas zaznaczam, że te problemy mogą, ale nie muszą się pojawić. Jednakowoż obecnie szacuje się, że jedynie u 10% dzieci z trudnościami we wczesnym stadium, NIE WYSTĄPIĄ one w późniejszym

życiu i to tylko pod warunkiem, że nadgonią one braki poprzez inne działania. A jak wiadomo, im później będziemy chcieli to skorygować, tym będzie to trudniejsze.

### A jak to się ma do żłobka?

Niektóre z tych nieprawidłowości może zauważyć już lekarz rodzinny. Niekoniecznie zauważy on jednak, jak dziecko funkcjonuje na polach rozwoju społeczno-emocjonalnego, czy samoobsługi. Klania się tutaj ważna funkcja psychologa pracującego w żłobku. Taki psycholog, widząc dzieci na co dzień w ich naturalnym środowisku, rozmawiając z rodzicami i opiekunkami, jest w stanie dużo sprawniej wyłapać pojawiające się nieprawidłowości rozwojowe już we wczesnym stadium. Dzięki temu jest możliwa wczesna interwencja terapeutyczna, która ma na celu wykonanie wszelkich możliwych działań stymulujących rozwój dziecka tak, aby było ono w stanie dogonić swoich rówieśników i w przyszłości samodzielnie funkcjonować. Taki specjalista, obserwujący dzieci, przeprowadza wstępną diagnozę przesiewową, mogącą wykryć pierwsze nieprawidłowości w rozwoju poszczególnych dzieci w ich naturalnym i bezpiecznym środowisku. Wspiera opiekunów w ich przygodzie rodzicielskiej oraz pracowników żłobka w przypadku jakichś trudności. Może odpowiedzieć rodzicielom na pytania: czy to jest normalne dla jego wieku, czy ona z tego wyrośnie? Wszystko to jednak jest możliwe przy ścisłej współpracy pracowników żłobka i rodziców, a z tym bywa różnie. Opiekunowie często nie chcą słyszeć o trudnościach swojej latorośli. I nie dziwię się im. Nikt nie chce myśleć, że z jego ukochanym dzieckiem „coś jest nie tak”. Jednak nie o to chodzi, że z kimś „jest coś nie tak”. Jeżeli kochamy je i chcemy dla niego jak najlepiej, musimy działać dla niego jak najlepiej. A czasami takim działaniem jest właśnie dobra diagnoza i wczesne podjęcie odpowiednich kroków terapeutycznych, które nie rzadko mogą doprowadzić do tego, że dziecko będzie w przyszłości w pełni samodzielne i dobrze funkcjonujące. Na szczęście jednak coraz więcej rodziców jest świadomych i chętnych do działania.

